

Lesław Myczkowski

"Przegląd orzecznictwa i piśmiennictwa z zakresu prawa spółdzielczego za rok 1973", praca zbiorowa, red. Mirosław Gersdorf, Warszawa 1975 : [recenzja]

Palestra 19/12(216), 64-69

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

To ostatnie szczegółowe zastrzeżenie i inne przytoczone wątpliwości, mające z reguły charakter dyskusyjny, nie podważają bezspornie wysokich walorów poznawczych monografii, która w spo-

sób w pełni udany i wyczerpujący omawia ważną dziedzinę działalności naszych sądów, jaką jest ponowne orzekanie w sprawach już osądzonych.

Kazimierz Korzan

2.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA I PIŚMIENICTWA Z ZAKRESU PRAWA SPÓŁDZIELCZEGO ZA ROK 1973, praca zbiorowa pod redakcją naukową Mirosława Gersdorfa, Spółdzielczy Instytut Badawczy, Warszawa 1975, stron 202.

Na półkach księgarskich ukazał się kolejny „Przegląd” za rok 1973, obejmujący 32 orzeczenia (głównie Sądu Najwyższego), zaopatrzone komentarzami 25 autorów. Na końcu zamieszczono opracowany przez W. Jastrzębskiego przegląd piśmiennictwa za rok 1973, obejmujący 37 pozycji wraz z krótkim ich streszczeniem. Całość została zrecenzowana przez J. Ignatowicza i J. Pietrzykowskiego, a niektóre pozycje również przez M. Piekarskiego. Recenzenci są przy tym autorami niektórych komentarzy.

Moim zdaniem, do orzeczeń najciekawszych — ze względu na praktykę adwokacką — wypada zaliczyć orzeczenia zamieszczone pod pozycjami 3, 5, 7, 8, 19, 22, 24, 25 i 27, aczkolwiek niektóre z nich mogą się wydawać kontrowersyjne. W dalszych swych uwagach ograniczę się zatem do wskazanych wyżej pozycji, przedstawiając najbardziej istotne fragmenty tez, uzasadnienia i komentarzy.

*

Pod pozycją 3 zamieszczono nie publikowany wyrok SN z dnia 8.XI.1973 r. II CR 367/72 wraz z komentarzem J. Pietrzykowskiego. Najistotniejsza część tezy tego orzeczenia wyraża się w następującym stwierdzeniu: „Do terminu przewidzianego w art. 38 § 3 ustawy o spółdz. może mieć zastosowanie przepis art. 117 § 3 k.c.” (rozstrzygnięcie to zapadło na tle sporu między spółdzielnią budownictwa

mieszkaniowego a jej członkiem, w związku z czym inna część tezy odnosi się do możliwości kwestionowania kosztów budowy). W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że art. 117 § 3 k.c. może mieć zastosowanie do terminów zawitych tylko przez analogię, gdyż „przepis ten ma na celu usunięcie — z uwagi na zasady współżycia społecznego — ujemnych skutków upływu terminu, ze względu zaś na podstawową rolę, jaką w całym polskim systemie prawnym odgrywają zasady współżycia społecznego, nie można przyjąć, żeby ich stosowanie było wyłączone w odniesieniu do terminów prekluzyjnych (zawitych)”.

Przypomnijmy w tym miejscu, że zarówno art. XIII przep. wpraw. k.c. jak i art. 117 § 3 k.c. odnoszą się do dochodzenia roszczeń, a zatem — jak się podnosi — istnieje nadal szereg terminów zawitych, których nie można traktować według zasad uregulowanych w art. 117—125 k.c. Będą to m.in. terminy do wytoczenia powództwa ustanowione w art. 38 § 3 ustawy o spółdzielniach i ich związkach.

Komentator, przedstawiając to zagadnienie, powołuje obszerną literaturę oraz orzecznictwo SN, wypowiadające się zarówno za możliwością stosowania art. 117 § 3 k.c. jak i sprzeciwiające się takiej koncepcji.

Jak z powyższego wynika, znajdują tu potrzebne materiały zarówno ci, którzy będą wnosić powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia

po terminie określonym w ustawie, jak i ci, którym wypadnie zwalczać takie powództwo.

Dodać trzeba, że w roku 1974 opublikowano jeszcze inne orzeczenie Sądu Najwyższego, mianowicie wyrok z dnia 31 sierpnia 1973 r. II CR 424/73, dotyczący art. 38 § 3. Orzeczenie to, ogłoszone w OSPiKA (nr 6/1974, poz. 124) oraz w PUG (nr 7/1974, str. 242), głosi następującą tezę: „Jeśli chodzi o zaskarżenie uchwały walnego zgromadzenia członków spółdzielni, której realizacja pociągałaby dla powoda szczególnie dotkliwy skutek, mianowicie wygaśnięcie spółdzielczego prawa do lokalu, doniosłość interesu powoda uzasadnia zastosowanie — w drodze analogii do przepisu art. 117 § 3 zdanie drugie k.c. — do terminu z art. 38 § 3 ustawy o spółdzielniach i ich związkach”.

Drugim kolejno z wybranych przeze mnie orzeczeń jest wyrok SN z dnia 16.V.1972 r. I PR 113/72, zamieszczony pod pozycją 3. Wyrok ten był publikowany wraz z uzasadnieniem w OSNCP 1973, nr 2, poz. 31. Powtarza on przyjęty już dawniej pogląd, że centralne związki spółdzielcze nie są upoważnione do kontroli uchwał organów spółdzielni decydujących o powstaniu lub ustaniu członkostwa, w której to materii istnieje wyłączna właściwość sądów powszechnych.

W komentarzu do tego orzeczenia E. Mielcarek podejmuje kwestię uchylania uchwał rady spółdzielni w trybie art. 43 ustawy o spółdzielniach i ich związkach dowodząc, że tryb ten nie może dotyczyć kwestii członkowskich. Należy dodać, że ustawa przewiduje w art. 39 uprawnienie centralnego związku do uchylania uchwał walnych zgromadzeń spółdzielni, jeżeli naruszają one przepisy prawa, statutu lub uchwał właściwych związków i Naczelnej Rady w kwestiach dotyczących „zasad gospodarki planowej, dyscypliny finansowej i inwestycyjnej”. Tymczasem art. 43 § 1

upoważnia zarząd centralnego związku do uchylania uchwał rady, jeżeli są niezgodne z prawem, statutem, uchwałami związku i NRS, bez ograniczenia kontroli do kwestii gospodarczo-finansowo-inwestycyjnych. Z gramatycznego więc punktu widzenia nie byłoby przeszkód do tego, żeby związek uchylił uchwałę rady spółdzielni pozbawiającą członkostwa, i to w każdym czasie, gdyż art. 43 § 1 (w odróżnieniu od art. 39 ustawy) nie określa tu żadnego terminu.

Wyrok SN z dnia 9.X.1972 r. II CR 171/72, wymieniony pod poz. 7 recenzowanego opracowania, dotyczy niecodziennej raczej sprawy, mianowicie sfalszowania wyniku głosowania na walnym zgromadzeniu. Sąd Najwyższy wypowiedział tu pogląd, że podjęta „uchwała” jest bezskuteczna oraz że dla ustalenia tej okoliczności należy przez analogię stosować zasady obowiązujące przy bezwzględnie nieważnej czynności prawnej. Na nieważność uchwały może się powołać każdy, kto ma w tym interes prawny i nie jest w tym ograniczony żadnym terminem, w szczególności terminem z art. 38 § 3 ustawy spółdzielczej.

Powyższe orzeczenie, które zostało opublikowane w OSNCP (1973, nr 7—8, poz. 135), zostało opatrzone komentarzem S. Słotwińskiego. Autor komentarza podnosi, że zakwalifikowanie „uchwały” jako aktu nie istniejącego (*actus non existens*) toruje „w nauce prawa nową drogę do oceny czynności, które można określić jako pseudo-prawne”. W następnym zdaniu B. Słotwiński dodaje, że „w nauce prawa cywilnego pojęcie *actus non existens* jest albo omijane, jako nie mające zastosowania, albo wręcz negowane (...)”.

Odsyłając zainteresowanych do tekstu komentarza, chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na inną kwestię poruszoną na jego marginesie, mianowicie na kwestię dorozumianych czynności prawnych spół-

dzielni. Komentator na str. 39 stwierdza m.in., że „kodeksowych przepisów o składaniu oświadczeń woli nie można stosować wprost do uchwał organów spółdzielni. W szczególności uchwały te nie mogą być podejmowane w sposób dorozumiany”. Zbiegiem okoliczności, kwestią dorozumianych czynności organu spółdzielni zajmuje się inny komentator tegoż opracowania, mianowicie J. Czerwiakowski (poz. 19). Ograniczając się do oświadczeń woli zarządu, ten ostatni komentator wywodzi, że wymaganie „formy szczególnej lub pisemnej (...) stanowi wyjątek od ogólnej zasady dowolności formy składania oświadczeń woli. Przepis art. 47 § 2 ustawy o spółdz. nie wprowadził w tym zakresie do oświadczeń woli składanych przez spółdzielnię żadnej istotnej zmiany i wola członków zarządu, którzy dokonują w imieniu spółdzielni czynności prawnej, może być wyrażona przez jakiegokolwiek zachowanie się” (w omawianym stanie faktycznym ujawniono bierność zarządu, który nie sprzeciwił się przeróbce szybu windowego na łazienkę — wyjaśnienie moje *L.M.*)¹.

Orzeczenie SN z dnia 23.III.1972 r. I CR 746/71 zamieszczone pod poz. 8

dotyczy ochrony praw osobistych członka spółdzielni. Teza tego orzeczenia, które również było publikowane w OSNCP (1973, nr 4, poz. 56), brzmi następująco: „Według art. 38 § 2 ustawy o spółdz. podstawę zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia może stanowić również naruszenie przez uchwałę dóbr osobistych członka, których ochronę normują przepisy art. 23 i 24 k.c.”. W uzasadnieniu SN wyjaśnił, że przez naruszenie prawa nie należy rozumieć tylko takiego naruszenia, które pociąga bezpośrednie skutki w zakresie członkostwa spółdzielni.

Orzeczenie to zostało zaopatrzone w dwa komentarze: T. Misiuk, której komentarz jest w zasadzie krytyczny, oraz S. Rudnickiego, akceptującego pogląd Sądu Najwyższego.

Pod poz. 19 zawarte jest orzeczenie SN z dnia 18.II.1972 r. I CR 637/71 z komentarzem J. Czerwiakowskiego (o komentarzu tym wspominałem już na marginesie wypowiedzi B. Słotwińskiego). Wymienione orzeczenie zajmuje się prawem członka spółdzielni mieszkaniowej do korzystania z pomieszczeń nie objętych spółdzielczym prawem do lokalu. Sąd Najwyższy reprezentuje tu pogląd, że uprawnienie

¹ Na tle powyższych wypowiedzi nasuwa się pytanie, czy ustalenie treści oświadczenia woli innego organu spółdzielni niż zarząd nie może być nigdy dokonane w trybie art. 60 k.c.

Jak wiadomo, istnieje szereg czynności, które poza oświadczeniem zarządu wymagają aprobaty lub upoważnienia jeszcze innego organu spółdzielni (np. rady lub walnego zgromadzenia). Wiele z nich dotyczy umów wzajemnych spółdzielni, a więc ma znaczenie nie tylko wewnętrzne. Kontrahenci z reguły nie są bezpośrednio informowani o treści czynności rady lub walnego zgromadzenia, kontaktując się tylko z zarządem jako organem powołanym do reprezentacji spółdzielni na zewnątrz i składania w jej imieniu oświadczeń w sprawach majątkowych.

Kontrahenci, w tym również członkowie, najczęściej nie orientują się w finezjach prawa spółdzielczego i nie wiedzą o istnieniu obowiązku akceptacji pewnych czynności zarządu przez inny organ spółdzielni. A jeśli nawet orientują się w tym, to mogą mieć trudności w uzyskaniu bezpośredniej dokumentacji, wobec czego opierają się bądź na zapewnieniu członków zarządu, bądź też na pewnych objawach zewnętrznych uzasadniających domniemanie, iż dopełniono wymagań formalnych. W wypadkach takich trudno by było bronić ściśle doktrynalnego poglądu, że brak formalnej uchwały rady czy walnego zgromadzenia pozbawia skuteczności czynność prawną spółdzielni, a jej konsekwencje mogą się ograniczać tylko do odpowiedzialności odszkodowawczej. Taki punkt widzenia wydaje się nie do pogodzenia zarówno z potrzebami obrotu gospodarczego, jak i z zasadami słuszności i współzycia społecznego, nie mówiąc już o szczególnym zaufaniu, jakie należy żywić wobec działalności jednostki uspołecznionej w nowych warunkach ustrojowych. Dlatego też wydaje mi się możliwe ocenianie niektórych czynności organów spółdzielni *per facta concludentia*. W szcze-

takie może wynikać jedynie z czynności dokonanych przez uprawnione do tego organy spółdzielni (w świetle statutów większości spółdzielni organem takim będzie z reguły zarząd). Całość orzeczenia wraz z obszernym uzasadnieniem była publikowana w PUG (1973, nr 2), natomiast w „Przeglądzie” zamieszczona została jedynie sama teza. W komentarzu zamieszczonym przy orzeczeniu czytamy, że „najbardziej typowym przykładem czynności, o której wspomina SN, byłoby zawarcie umowy najmu, w ramach której — w zamian za używanie pomieszczenia przez czas oznaczony lub nie oznaczony w umowie — członek spółdzielni, a zarazem najemca (...) płaciłby czynsz”. J. Czerwiakowski dodaje w związku z tym, że „w zasadzie (...) Sąd Najwyższy odrzucił możliwość korzystania z pomieszczenia nie objętego spółdzielczym prawem do lokalu na podstawie umowy użyczenia (art. 710 i nast. k.c.), gdyż „byłoby niedopuszczalnym uprzywilejowaniem jednych członków spółdzielni kosztem pozostałych (...), gdyby kiedykolwiek pomieszczenie nie objęte spółdzielczym prawem do lokalu, a zatem takie, którego

koszt nie został przez określonego członka pokryty, było temu członkowi oddawane w korzystanie bezpłatne (...)”. Czerwiakowski konsekwentnie rozwija ten pogląd w dalszych wywodach twierdząc, że za korzystanie z takiego pomieszczenia bez ustalonej odpłaty należałoby się spółdzielni wynagrodzenie według art. 775 k.c.

Orzeczenia SN zamieszczone pod pozycjami 20, 21 i 22 „Przeglądu” dotyczą podziału spółdzielczego prawa do lokalu między byłymi małżonkami. Orzeczenia te, w związku z uchwałą całej Izby Cywilnej SN z dnia 30.XI.1974 r., w znacznej mierze straciły już na swej atrakcyjności, gdyż ich problematyka znalazła wyraz w poszczególnych punktach uchwały. Wobec tego omówię pokrótce jedynie komentarz W. Chrzanowskiego, zamieszczony pod poz. 22.

W. Chrzanowski rozważa m. in. istotę wkładu mieszkaniowego twierdząc, że „wkładu mieszkaniowego nie można traktować jako przedmiotu, za który nabyte zostaje spółdzielcze prawo do lokalu w spółdzielni mieszkaniowej. Wpłacenie wkładu jest co prawda warunkiem prawnym uzyskania przydzia-

gólności możliwość taką widziałbym w razie ujawnionej bierności rady spółdzielni jako organu nadzorczo-kontrolnego (milcząca zgoda).

Tytułem przykładu opiszę zdarzenie, jakie miało miejsce w praktyce. Uspołeczniony zakład pracy wybudował na terenie państwowym zakładowy dom mieszkalny, który zasiedlił swoimi pracownikami. Mieszkańcy wzięli na siebie obowiązek pełnego opłacenia kosztów budowy i obowiązek ten ratałnie realizowali. Ponieważ administrowanie domem było kłopotliwe, zakład pracy wszedł w kontakt z jedną ze spółdzielni mieszkaniowych, proponując jej przejęcie nieruchomości. Podpisano wstępne porozumienie, w myśl którego spółdzielnia zobowiązała się nabyć nieruchomość od państwa, przyjąć lokatorów domu w poczet swoich członków itd. Warunki te spółdzielnia spełniła o tyle, że przyjęła lokatorów i wystąpiła do odpowiedniego urzędu z wnioskiem o sprzedaż domu i ustanowienie wieczystego użytkowania. Jednakże po uprawomocnieniu się decyzji administracyjnej, wydanej w trybie ustawy o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, spółdzielnia odmówiła zawarcia aktu notarialnego przenoszącego na nią prawa do nieruchomości (nastąpiło to po 10 latach od chwili zawarcia wstępnego porozumienia i przyjęcia lokatorów domu w poczet członków spółdzielni).

Należy dodać, że o całej tej sprawie wiedziała zarówno rada spółdzielni jak i walne zgromadzenie, o czym świadczy umieszczenie tej sprawy na porządku obrad jednego ze zgromadzeń oraz na co najmniej dwu posiedzeniach rady. Jednakże w sporze arbitrażowym pozwana spółdzielnia broniła się zarzutem formalnym, to jest brakiem uchwały rady na nabycie nieruchomości, przewidzianej w art. 41 § 1 pkt 4 ustawy spółdzielczej.

Przykład ten świadczy, moim zdaniem, o tym, że można było w danej sprawie przyjąć *per facta concludentia*, iż rada spółdzielni wyraziła zgodę na nabycie nieruchomości, gdyż co najmniej milcząco godziła się na czynności zarządu.

łu mieszkania, nie ma on jednak charakteru choćby zbliżonego do ceny (...), trudno więc mówić o surogacji przewidzianej w art. 33 pkt 3 k.r.o." Komentarz omawia również sytuację w okresie poprzedzającym zawarcie małżeństwa przyjmując, że „nabycie spółdzielczego prawa do lokalu w drodze przydziału poprzedza ekspektatywa tego prawa przysługująca członkowi”, która może stanowić składnik wspólnego majątku. „W razie ustania małżeństwa przed przydziałem lokalu ekspektatywa ta także wchodzi w skład majątku podlegającego podziałowi. Składnikiem tym nie jest więc sam wkład, ale zespół uprawnień do uzyskania przydziału z wkładem tym związany”. Należy dodać, że podobne rozumowanie przyjęto w uchwale Całej Izby Cywilnej SN z dnia 30.XI.1974 r. W dalszej części komentarza Chrzanoski zajmuje się dopuszczalnością przyznania lokalu — w trybie art. 145 ustawy spółdzielczej — na rzecz rozwiedzionego małżonka. Polemizuje on z poglądem SN, wyrażonym w orzeczeniu z dnia 22.XII.1965 r., według którego stan bliskości musi istnieć w chwili ustania członkostwa poprzednika.

Poz. 24 zawiera nie publikowane dotychczas orzeczenie SN z dnia 4.IX.1973 r. III CRN 169/73, które wyjaśnia, że „członkowie spółdzielni mieszkaniowej, którzy uzyskali przydział lokalu spółdzielczego, obowiązani są pokrywać — w formie czynszu za używanie lokalu — wszelkie koszty gospodarki zasobami mieszkaniowymi. Koszty te mogą być każdego roku inne, w zależności od faktycznych kosztów poniesionych przez spółdzielnię. Dla sprawy wysokości obciążeń czynszowych poszczególnych członków nie ma znaczenia, czy do rozliczenia tych kosztów spółdzielnia przyjmuje powierzchnię mieszkań według dokumentacji technicznej (w świetle murów) czy też według pomiarów z natury (w świetle tynków). Powinna być jed-

nak stosowana jednolita zasada w odniesieniu do wszystkich członków zamieszkałych w budynkach, stanowiących wspólną jednostkę rozliczeniową”.

Należy dodać, że powstały spór wyniknął na tle wystąpień członka, który obmierzając swój lokal twierdził, że ma powierzchnię mniejszą o 1 m² od przyjętej w ustaleniach spółdzielni, a następnie żądał zwrotu rzekomo nadpłaconego czynszu. W świetle orzeczenia SN powództwo podlegałoby uwzględnieniu tylko wówczas, gdyby się okazało, że pomiar lokalu przez spółdzielnię był wadliwy w stosunku do przyjętych założeń (np. gdyby istniała omyłka w obliczeniu). Należałoby je oddalić w sytuacji, gdyby członek obmierzył lokal według innych kryteriów niż te, jakie są przyjęte generalnie przez spółdzielnię.

Komentarz w tej sprawie J. Pietrzyka zawiera nader przydatne zestawienie orzeczeń sądowych dotyczących kwestii opłat za mieszkania spółdzielcze.

Poz. 25 zawiera orzeczenie SN z dnia 5.V.1972 r. I CR 130/72, dotyczące zbycia prawa do lokalu w sytuacji, gdy członek ubiega się jednocześnie o przydział innego lokalu spółdzielczego. Orzeczenie to publikowano już przedtem w OSPiKA (1973, nr 10, poz. 190) z glosą L. Myczkowskiego (NP 1974, nr 4, poz. 517) oraz z glosą R. Skubisza i K. Stefaniuka.

Listę glosatorów powiększył S. Gross, którego komentarz zamieszczono w „Przeglądzie” łącznie z cytowanym orzeczeniem. Zdaniem komentatora „w judykaturze Sądu Najwyższego można wyczytać myśl — choć nie jest to problem bezsporny — że osoba, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu w spółdzielni budowlano-mieszkaniowej, w razie uzyskania innego lokalu w tej samej lub innej spółdzielni, traci prawo zbycia swego prawa do poprzednio zajmowanego lokalu i obowiązana jest lokal

ten postawić do dyspozycji spółdzielni, uzyskując w zamian równowartość (...)” (podkreślenie moje — L.M.). Należy w tym miejscu dodać, że pogląd SN odwołujący się do zasad współżycia i założeń polityki mieszkaniowej był kwestionowany w głosach Chrzanowskiego i Myczkowskiego. S. Gross zajmuje tu odmienne stanowisko, dowodząc, że „poszukiwanie źródła tego rodzaju ogólnych zasad w założeniach polityki mieszkaniowej i zasadach współżycia społecznego jest nie tylko dopuszczalne, lecz w związku z aktualnymi drogami rozwojowymi spółdzielczości mieszkaniowej — konieczne”. Komentator wyjaśnia dalej, że „nie idzie tu też o ustanowienie nie przewidzianej przez ustawę zasady ogólnej, lecz o prawidłową, zgodną z zasadami ustroju i celami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (art. 4 k.c.) wykładnię przepisów prawa spółdzielczego”.

Jako ostatnie omówię orzeczenie SN z dnia 26.IV.1973 r. III CZP 18/73, opublikowane w „Przeglądzie” pod poz. 27 wraz z komentarzem J. Ignatowicza. Rzeczą dotyczy garaży spółdzielczych, a więc tematu nader aktualnego dla licznych posiadaczy pojazdów mechanicznych. Orzeczenie SN głosi tezę, wedle której „członek spółdzielni, który na podstawie postanowienia statutu korzysta z pierwszeństwa przyjęcia go do spółdzielni i uzyskał spółdzielcze prawo do lokalu po byłym członku, może domagać się w drodze sądowej zawarcia umowy najmu garażu z mocy pierwszeństwa przewidzianego w § 9 pkt 3 uchwały nr 82 Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkani-

wego z dnia 1 października 1968 r., w szczególności gdy ma własny pojazd mechaniczny” (orzeczenie to publikowano już w OSNCP 1973, nr 11, poz. 195).

J. Ignatowicz w komentarzu zajmuje się wyjaśnieniem znaczenia art. 175 § 1 ustawy spółdzielczej podnosząc, że uchwały centralnych związków mogą mieć różny charakter. Zdaniem komentatora, wskazana przez SN uchwała nr 82 CZSBM „nie ma bezpośredniej mocy względem członków, gdyż nie kształtuje bezpośrednio stosunków między spółdzielnią a jej członkami. Nie może więc sama przez się stanowić podstawy ograniczeń lub praw dla członków. W szczególności nie stwarza dla członka roszczenia o zawarciu z nim umowy o korzystanie z garażu. Z żadnego przepisu ustawy tak daleko idącego uprawnienia dla związku — w zakresie kształtowania stosunków między spółdzielnią a jej członkami — wyczytać nie można, a sama uchwała adresowana jest do spółdzielni”. J. Ignatowicz ocenia więc wspomnianą uchwałę CZSBM jako zalecenie centralnego związku. W dalszej części komentarz zawiera rozważania na temat regulacji uprawnień garażowych dowodzące, że może ona mieć charakter odrębnej umowy lub stanowić składnik spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego.

Reasumując, omawiane wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Badawczego stanowi cenną pozycję publicystyczną, w której znajdują potrzebne informacje zarówno praktycy jak i osoby zajmujące się prawem spółdzielczym od strony teoretycznej.

Lestaw Myczkowski

3.

M. Filar: *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym, Warszawa-Poznań 1974, Towarzystwo Naukowe w Toruniu — Studia Juridica, t. XIII, z. 2, s. 194.2 nlb.*

Praca M. Filara stanowi jedną z nielicznych, i to nie tylko w naszym

kraju, obszernych prac poświęconych w całości problematyce przestępstwa